

Sygn. akt I ACz 921/14

POSTANOWIENIE

Dnia 23 czerwca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Bogdan Świerczakowski

SSA Marzena Konsek-Bitkowska (spr.)

SSO (del.) Beata Byszewska

po rozpoznaniu w dniu 23 czerwca 2014 r. w Warszawie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa(...) W.

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.

z udziałem interwenienta ubocznego po stronie pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W.

o rozwiązanie spółki

na skutek zażalenia interwenienta ubocznego

na postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 5 marca 2014 r., sygn. akt XVI GC 283/10

postanawia:

oddalić zażalenie.

Sygn. akt I ACz 921/14

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 5 marca 2014 r. Sąd Okręgowy oddalił wniosek interwenienta ubocznego o odrzucenie pozwu, oparty na zarzucie zapisu na sąd polubowny, który to zapis został zawarty w § 29 umowy spółki (...) oraz w art. 19 umowy wspólników z dnia 11 stycznia 2012 r. Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że wyrok rozwiązujący pozwaną spółkę nie odniesie bezpośredniego skutku w stosunku między interwenientem a przeciwnikiem strony pozwanej, do której przystąpił interwenient, a zatem interwencja spółki (...) Sp. z o.o. nie ma charakteru samoistnego. W konsekwencji Sąd przyjął, że zgłoszony przez interwenienta wniosek podlegał oddaleniu jako sprzeczny ze stanowiskiem strony pozwanej, do której przystąpił interwenient, która to strona domagała się rozpoznania sprawy przez sąd powszechny. Sąd Okręgowy wskazał ponadto na brak zdatności arbitrażowej sporu o rozwiązanie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Przyjął bowiem, że tego rodzaju spór nie może zostać zakończony zawarciem ugody.

Zażalenie na to postanowienie złożył interwenient uboczny, wnosząc o jego zmianę i odrzucenie pozwu. Zaskarżonemu postanowieniu zarzucił naruszenie art. 146 k.p.c. w zw. z art. 143 k.p.c., art. 1165 § 1 k.p.c. w zw. z art. 1157 k.p.c. oraz art. 79 zd. 2 k.p.c. w zw. z art. 81 k.p.c. polegające na nieprawidłowym przyjęciu, że skarżący nie mógł wyrazić stanowiska procesowego sprzecznego ze stanowiskiem pozwanej, pomimo iż działa on w charakterze interwenienta samoistnego.

W odpowiedzi na zażalenie strona pozwana podniosła, że zaskarżenie wskazanego postanowienia stanowi czynność sprzeczną ze stanowiskiem strony, do której przystąpił interwenient, wniosła zatem o odrzucenie zażalenia jako niedopuszczalnego, ewentualnie o jego oddalenie. Także powód wniósł o odrzucenie, ewentualnie oddalenie, zażalenia.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zażalenie jest niezasadne, natomiast należało uznać je za dopuszczalne mimo sprzeciwu pozwanej. Trafny jest bowiem zarzut błędnej oceny charakteru prawnego interwencji spółki (...).

Sąd Okręgowy wyszedł z błędnego przekonania, że przysły wyrok w tej sprawie nie będzie wywoływał bezpośredniego skutku między (...) spółki (...) a jedynie między stronami niniejszego postępowania. Przypomnieć zatem trzeba, że spółka z ograniczoną odpowiedzialnością powstaje w wyniku zawarcia umowy spółki przez wspólników oraz wypełnienia dalszych wymagań określonych w art. 163 k.s.h. Wśród licznych praw i obowiązków jakie wynikają z faktu założenia spółki wymieniłem trzeba w pierwszej kolejności prawo wspólników do podejmowania na zgromadzeniu wspólników uchwał, w szczególności w sprawach wskazanych w art. 228 k.s.h. Także do kompetencji zgromadzenia wspólników należy decyzja o rozwiązaniu spółki, przy czym podjęcie uchwały w tym przedmiocie wymaga – zgodnie z art. 246 § 1 k.s.h. - większości dwóch trzecich głosów, chyba że w umowie spółki ustanowiono surowsze warunki powzięcia takiej uchwały. Z kolei przepis art. 271ust. 1 k.s.h. stanowi regulację szczególną, na mocy której każdy wspólnik a także każdy członek organu spółki może wystąpić do sądu z powództwem o rozwiązanie spółki, jeżeli osiągnięcie celu spółki stało się niemożliwe albo jeżeli zaszły inne ważne przyczyny wywołane stosunkami spółki. Z dniem uprawomocnienia się wyroku uwzględniającego powództwo następuje otwarcie likwidacji spółki (art. 274 § 1 k.s.h.), prowadzące w dalszej kolejności do jej wykreślenia z rejestru, po przeprowadzeniu czynności likwidacyjnych. Otwarcie likwidacji ogranicza szereg uprawnień majątkowych wspólników (art. 275 § 2 k.s.h.), a także limituje działalność spółki. Likwidator w przeciwieństwie do zarządu spółki ma bowiem skoncentrować się na czynnościach prowadzących do zakończenia bytu prawnego spółki, a nowe interesy może wszczynać tylko wówczas, gdy to jest potrzebne do zakończenia spraw w toku. Wykreślenie spółki z rejestru, łączy się nie tylko z utratą przez nią bytu prawnego, ale także z ustaniem więzi prawnych łączących wspólników na podstawie umowy spółki. Wyrok sądu uwzględniający powództwo o rozwiązanie spółki wpływa zatem bezpośrednio na stosunek prawny istniejący między wszystkimi wspólnikami. Wyrok taki korzysta niewątpliwie z rozszerzonej prawomocności, gdyż wiąże nie tylko strony procesu, ale także wszystkich wspólników i wszystkie organy rozwiązywanej spółki. Skutek wyroku w postaci otwarcia likwidacji dotyczy sytuacji prawnej wszystkich wspólników oraz organów spółki, a nie jedynie wspólnika, który był stroną procesu o rozwiązanie spółki.

Oceny tej nie zmienia możliwość zapobieżenia rozwiązaniu spółki przez podjęcie jednomyślnej uchwały wszystkich wspólników o dalszym istnieniu spółki (art. 273 k.s.h.). Jest to bowiem rozwiązanie szczególne, wymagające jednomyślności wspólników, które pozwala ocalić byt prawny spółki. Nie można jednak z tej szczególnej prawnej możliwości, wymagającej jednomyślności wspólników, wyciągać wniosku o braku rozszerzonej prawomocności wyroku.

Z powyższych względów należy zgodzić się ze skarżącym, że interwencja uboczna wspólnika po stronie pozwanej spółki, w sprawie z powództwa innego wspólnika o rozwiązanie spółki, ma charakter interwencji samoistnej. W takim zaś wypadku, stosownie do treści art. 81 k.p.c., do stanowiska interwenienta w niniejszym procesie powinno stosować się odpowiednio przepisy o współuczestnictwie jednolitym, co oznacza, że stanowisko skarżącego jest w zasadzie

niezależne od woli strony, do której przystąpił, a więc jego czynności mogą być niezgodne z czynnościami kuratora reprezentującego pozwaną spółkę (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2009 r., I PK 10/09).

Interwenienta był zatem uprawniony do podniesienia zarzutu zapisu na sąd polubowny, był również legitymowany do zaskarżenia postanowienia odmawiającego odrzucenia pozwu, pomimo sprzeczności tych czynności ze stanowiskiem strony pozwanej. Z tych względów brak było podstaw do odrzucenia zażalenia, o co wnioskowały obie strony.

Nie zasługiwały natomiast na uwzględnienie pozostałe zarzuty, podważające trafność zaskarżonego orzeczenia.

Wbrew stanowisku interwenienta art. 146 k.p.c. w zw. z art. 143 k.p.c. nie nakłada na kuratora pozwanej bezwzględnie obowiązku podniesienia zarzutu zapisu na sąd polubowny. Możliwość podniesienia takiego zarzutu stanowi jedynie uprawnienie strony, brak jego podniesienia jest natomiast równoznaczny z wyrażeniem woli poddania sporu pod osąd sądu powszechnego. Trudno zaś uznać, że poddanie sporu pod osąd sądu powszechnego jest sprzeczne z interesem podmiotu reprezentowanego przez kuratora.

Ocena zasadności zażalenia interwenienta sprowadzała się w tej sytuacji do odpowiedzi na pytanie, czy spór o rozwiązanie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością może zostać poddany pod rozstrzygnięcie sądu polubownego. Przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy interwenient podniósł zarzut zapisu na sąd polubowny, wskazując na art. 19 umowy wspólników z dnia 11 stycznia 2002 r. (k. 57) oraz § 29 zawartej w tym samym dniu umowy spółki (k. 66). Ważność zapisu na sąd polubowny ocenić zatem należało na podstawie obowiązującego wówczas art. 697 § 1 k.p.c., który stanowił, że strony w granicach zdolności do samodzielnego zobowiązania się mogą poddać pod rozstrzygnięcie sądu polubownego spory o prawa majątkowe, z wyjątkiem sporów o alimenty i ze stosunku pracy.

Wprawdzie postępowanie w tej sprawie wszczęto po wejściu w życie ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 178, poz. 1478), to jednak nie powinno budzić wątpliwości, że ocena ważności zapisu na sąd polubowny, dokonanego przed nowelizacją, powinna nastąpić na podstawie przepisów dotychczasowych. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 21 stycznia 2009 r., w sprawie III CZP 136/08 (OSNC 2009/12/160), ustawa nowelizująca w art. 2 zawierała tylko regulację dotyczącą stosowania określonych przepisów do postępowania przed sądami polubownymi i sądami państwowymi w zależności od daty wszczęcia takiego postępowania. Nie regulowała natomiast kwestii, według jakich przepisów należy oceniać ważność i skuteczność samego zapisu na sąd polubowny. Przepisy kodeksu postępowania cywilnego regulujące sądownictwo polubowne dzielą się na dwie zasadnicze grupy: jedna obejmuje przepisy ściśle procesowe, normujące zagadnienia związane z przebiegiem postępowania przed sądami polubownymi oraz sądami państwowymi, zaś druga przepisy dotyczące zapisu na sąd polubowny, jego treści, formy, ważności i skuteczności. Ta grupa przepisów kodeksu postępowania cywilnego jest funkcjonalnym odpowiednikiem przepisów prawa materialnego i z punktu widzenia zasad prawa międzyczasowego należy je traktować jak przepisy prawa materialnego. Zgodnie zaś z zasadami międzyczasowymi właściwymi dla prawa materialnego każdy fakt prawny powinien rodzić takie skutki prawne, jakie przewidują przepisy obowiązujące w chwili jego zajścia, a zatem o ważności i skuteczności zapisu na sąd polubowny decydują przepisy obowiązujące w chwili sporządzenia zapisu (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2008 r. IV CSK 292/08, OSNC-ZD 2009/3/76). Z tych względów oceny ważności zapisu na sąd polubowny należało dokonać na podstawie dawnego art. 697 i art. 698 k.p.c., a nie według obowiązujących od dnia 17 października 2005 r. przepisów art. 1157 i art. 1161 k.p.c.

Jak wskazał, Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 18 czerwca 2010 r., w sprawie V CSK 434/09 (Lex nr 738365): „W świetle art. 697 § 1 k.p.c. o możliwości poddania sporu sądownictwu polubownemu nie decydowała tzw. zdatność ugodowa, przewidziana obecnie w art. 1157 k.p.c., lecz zdolność stron do samodzielnego zobowiązania się w ramach danego stosunku prawnego. Zmiana ta jednak jest w istocie zmianą w warstwie językowej a nie znaczeniowej, bowiem również na gruncie art. 697 § 1 k.p.c. powszechnie przyjmowano, że spod możliwości zapisu na sąd polubowny wyłączone były spory powstałe na tle takich stosunków prawnych, w zakresie których wyłączona jest możliwość samodzielnego dysponowania przez strony uprawnieniami wynikającymi z tych stosunków, a więc takie spory, które nie mogą być przedmiotem samodzielnej dyspozycji stron, w tym zawarcia ugody sądowej. Zdatowność arbitrażową na

gruncie art. 697 § 1 k.p.c. miały zatem takie stosunki prawne i wynikające z nich spory, którymi w świetle przepisów prawa materialnego strony mogą swobodnie dysponować.”

W ocenie Sądu Apelacyjnego powództwo o rozwiązanie spółki inicjuje postępowanie sądowe, w którym strony nie dysponują swobodą kształtowania łączącego ich stosunku prawnego. Jest to spór, który powstaje właśnie w wyniku istotnej różnicy zdań między wspólnikami, względnie między wspólnikami i członkami organów spółki. W takim przypadku ustawodawca dopuścił możliwość rozwiązania spółki, przyznając samodzielną legitymację czynną każdemu wspólnikowi spółki. Powództwo wytacza się w takim przypadku przeciwko spółce reprezentowanej przez zarząd, a udział pozostałych wspólników w sprawie nie jest konieczny, choć także ich dotyczą skutki prawomocnego orzeczenia o rozwiązaniu spółki. Przesłanki sądowego rozwiązania spółki są jednak ściśle określone, zatem tylko wykazanie tych przesłanek może prowadzić do uwzględnienia powództwa, z kolei ich brak skutkować musi jego oddaleniem. Z uwagi na tak szczególne ukształtowanie uprawnienia wspólników i członków organów spółki do wytoczenia powództwa o jej rozwiązanie przyjęć należy, że tak obecnie jak i pod rządami art. 697 § 1 k.p.c. sprawa o rozwiązanie spółki nie posiada zdatności arbitrażowej. Istotny argument na poparcie takiego stanowiska stanowi także kwestia rozszerzonej prawomocności wyroku rozwiązującego spółkę, który wpływa przecież na sytuację wszystkich wspólników, jak też na sytuację organów spółki. Nie powinno budzić wątpliwości, że swoboda samodzielnego zobowiązania się, podobnie jak i zdatność ugodowa, nie obejmuje takich aktów dyspozytywnych, które mogłyby bezpośrednio wpływać na prawa i obowiązki osób trzecich, bez udziału tych osób, ich zgody a niejednokrotnie nawet ich wiedzy – o ile ustawodawca wyraźnie takiego uprawnienia nie przewidział. Zatem nie powinno stanowić argumentu na rzecz możliwości poddania pod sądownictwo polubowne sporu o rozwiązanie spółki na podstawie art. 271 k.s.h. to, że wspólnicy mogą postawić spółkę w stan likwidacji uchwałą walnego zgromadzenia podjętą kwalifikowaną większością głosów (art. 246 § 1 k.s.h.). Istotne jest to, że poza procesem sądowym żaden wspólnik niedysponujący wymaganą większością głosów nie jest w stanie samodzielnie postawić spółki w stan likwidacji, trudno zatem przyjąć, że na skutek wystąpienia z powództwem do sądu uzyskiwałby w tym zakresie swobodę samodzielnego zobowiązania się. Podkreślić też trzeba, że decyzja o rozwiązaniu spółki nigdy nie jest pozostawiona do swobodnej dyspozycji spółki. Spółka nie może się zatem w tym zakresie zobowiązać do czegokolwiek.

Reasumując, podniesiony przez interwenienta samoistnego zarzut zapisu na sąd polubowny nie mógł skutkować odrzuceniem pozwu.

Na koniec warto dodać, że także w obecnym stanie prawnym nie budzi już wątpliwości, że art. 1163 § 1 k.p.c. nie stanowi przepisu szczególnego w stosunku do art. 1157 k.p.c. (tak: Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 7 maja 2009 r., sygn. III CZP 13/09 (OSNC 2010/1/9)).

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z 397 § 2 k.p.c., orzekł jak w sentencji. O kosztach postępowania zażaleniowego, stosownie do treści art. 108 § 1 k.p.c. rozstrzygnie Sąd Okręgowy w orzeczeniu kończącym postępowanie w instancji.

(...)